

Tomasz Dohnalik

Tomasz Dohnalik z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Proszę państwa mnie się wydaje, że ustawa żeby nie wiem jak ładnie napisana musi się sprawdzić w praktyce. Ta ustawa działa tragicznie i dlatego każde mówienie, że ona jest dobra tylko, że my nie umiemy jej stosować jest błędem. Powinniśmy ją ocenić tak jak ona działa a działa wyjątkowo źle.

Jako taki drobnutki przykład podam sytuację z Uniwersytetu. We wrześniu dowiedzieliśmy się, że w wyniku przetargu mamy prawo wysłać list tylko z jednej poczty w Krakowie. Uniwersytet, który jest rozproszoną instytucją. Każdy list trzeba przynieść do jednej poczty w Krakowie. Taki jest wynik przetargu. Oczywiście ten list kosztuje tyle samo, co na innej poczcie, bo znaczek jest warty tyle samo. To jest naprawdę trudne do zrozumienia. Można powiedzieć, że to winę za to ponoszą nasi urzędnicy, którzy się boją kontroli itd.

Nie. Winna jest ustawa, bo ona ma być tak sformułowana żeby coś takiego nie mogło mieć miejsca. To oczywiście jest mały przykład. Mam ogromną listę przykładów, które dotyczą rzeczy, które kosztują milion złotych, które są tak samo absurdalne, ale oczywiście dużo bardziej wtedy ważą. Nie chciałbym dzisiaj tych przykładów wymieniać. Najlepiej by było żeby w nauce ta ustawa nie obowiązywała. Wtedy wszystko, co będziemy dyskutować będzie niepotrzebne.

Chciałbym jeszcze korzystając z obecności Pani poseł powiedzieć, że są również rzeczy które są zależne nie tylko od nas. Mianowicie chciałem powiedzieć o takiej jednej rzeczy, która się nazywa skrótem CPV. To jest taki słownik zamówień. To jest po to żeby nie nazwać np. zeszytu notatnikiem a notatnika brulionem i nie zrobić 3 różnych zamówień bo to by pozwoliło oszukać próg na zamówienia publiczne. W związku z tym Komisja Europejska opracowała taki wielki słownik liczący kilkaset stron gdzie każda rzecz ma swoją kategorię. Tam ją trzeba znaleźć i jeśli 3 pierwsze cyfry w tych kategoriach będą się zgadzały to znaczy, że musimy je razem zgrupować, zsumować w ramach uczelni no i zrobić wspólny, duży przetarg. Otóż ogromnej ilości rzeczy specyficznych dla danej dziedziny nauki tam po prostu nie ma. Np. z fizyki doświadczalnej mamy dużą część różnych urządzeń które możemy, znaleźć tylko, jako urządzenie elektroniczne. No to mamy tych urządzeń bądź ile i każda rzecz w związku z tym musi podlegać przetargowi, bo musimy to wszystko razem zsumować. W ten sposób granica 14 tysięcy euro jest fikcją.

Tam nie tylko dużo rzeczy brakuje, ale to jest zrobione absolutnie bezmyślnie.

Mój młodszy kolega z Zakładu, który przygotowywał zamówienia, przy okazji przekartkował ten słownik i przygotował kilka przykładów (wydrukował to w PAUzie Tomasz Kawalec, *Jak poprawić sobie humor – o Wspólnym Słowniku Zamówień* (66: str. 2)). Zacytuje z tego tekstu. Z czego się składa wg słownika CPV samolot. Otóż samolot składa się z: silnika, opon, części wyposażenia, oraz toreb wykorzystywanych w chorobie lokomocyjnej i ... to wszystko. W dziale sport mamy w tych samych kategoriach grę w piłkarzyki stołowe,

i w tej samej kategorii są figurki piłkarzyków na wymianę. A nie ma tam tysiąca bardzo ważnych dużych rzeczy. Inny przykład. Wybierzmy jakieś trzy pierwsze cyfry np. 349 i znajdujemy rzeczy, które są w tej samej kategorii. Te trzy pierwsze cyfry muszą być łączone we wspólnym zamówieniu. Więc czytamy: wóz konny, zużyta opona, drabina do wozów strażackich, kosz na śmieci, latarnia uliczna oraz nawigacyjna radiolatarnia lotnicza typu WOR. Jeśli takie rzeczy chcemy zamówić to musimy mieć na nie wspólny przetarg. To może tyle uwag wystarczy, bo dalsze uwagi są do tłumaczenia tego słownika. Tłumaczenie tego na język polski jest takie, że są rzeczy, które znikają, bo one po polsku są nazwane inaczej niż się naprawdę nazywają a jednocześnie ta nowa, słownikowa nazwa kompletnie nie ma sensu. Takie przykłady można znaleźć w cytowanym numerze PAUzy. I na to również trzeba zwrócić uwagę, bo to jest bezsensownie zrobione.

No i jeszcze, ostatnie słowo tylko już nie o zamówieniach publicznych. Zamówienia publicznie są gorsetem na naukę, a w tej chwili taki sam gorset nakłada się na dydaktykę w postaci krajowych ram kształcenia. Dziękuję ...